

REJESTR DOTYCZY:

..... BOMBAS Ludwik

s/c Macieja i Anieli

z d. Sawickich

..... * 25 sierpnia 1892 w Lwowie

kraj:

..... 29 marca 1970 w Edynburgu

kraj: U.K. - Szkocja

pochowany: Mt. Vernon Cemetery

nr grobu:

Nr rejestracyjny

..... 190 70

Nota zamieszczona:

w tomie
czesci

Suplement r.1970

Indeks

Duchowni rzym.kat.

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.:

"Piechota zeszyty 2.59 - szef duszp. I D.Gren.
w okresie walki i 8³ szef duszp. 23
g.d.p.w dniu 1.9.39
"4444 Wykonac, s.19⁰ szef duszp. I D.Gren.

Uwagi:

znak rozpoznawczy

243/zeszyty: 2.59 i 8.30/
209/190/.

Nota:

Przypisy:

235 -

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

Tydzien Polski 19.6.1965 "Złoty jubileusz ks.prałata Bombasa" pióra Stanisława Błaszczaka	47/19.VI.65/
Dziennik Polski 2.4.1970 - nekrolog Pol.Misji Kat.w Szkocji	18/2.IV.70/
Dz.Pol. 3.4.1970 - nekrolog organ.pol. w Szkocji	18/3.IV.70/
Tydzien Polski 4.4.1970:	
1. nekrologi /rodziny i Zw.Grenadierów/	
2. wspomnienie "Ksiądz Kapelan Bombas" pióra Tadeusza Ziarskiego	47_4.IV.70/
Dziennik Polski "Pogrzeb Ks.inf. L. Bombasa" przez 9.4.1970 T.Z.	18/8.IV.70/
Dz.Pol. z 14.4.1970 - nekrolog /Zw.Lwowskich Kadetów	18/14.IV.70/
S.Łoza "Czy wiesz kto to jest" W-wa 1938 - nota biograficzna	105
Rocznik Oficerski z r.1932.406,808. st.kapelan z 1.6.19 /# 28.8.1892, dr, KW2, KZzł. Korp.Kad. nr 1.	120/32/
Karta ewidencyjna Sekr. Kół Oddziałowych	401

"Piechota" zeszyt

Grenadierzy w czterdziestolecie 1940-1980, s. 72

I Korpus

WS.

CZŁONKOWSKA KARTA EWIDENCYJNA

1) NAZWISKO i IMIĘ: <i>BOMBAS</i> <i>LUDWIK</i>	2) STOPIEŃ WOJSKOWY i STARSZ. lub DATA AWANSU: <i>DZIEKAN,</i> <i>PUŁKOWNIK</i>	3) DATA URODZENIA: <i>1892</i> <i>25. VIII.</i>	4) RODZAJ BRONI (SŁUŻBY): <i>DUSZPASTERSTWO</i>
---	--	---	--

5) OSTATNIE FUNKCJE w P.S.Z. w OKRESIE 1939-1946 ROKU (wymienić 3 ostatnie funkcje i podać oddział w którym były pełnione):

a. <i>Dzikan</i>	<i>I Korpus</i>	<i>DOW. I Korp.</i>
b. <i>"</i>	<i>J. H. H. B.</i>	<i>DOW. J. H. H. B.</i>
c. <i>"</i>	<i>P. K. P. R.</i>	<i>SZKOŁA</i>

6) SPECJALNOŚCI WOJSKOWE:	7) OSTATNI STAN ZDROWOTNY:
	a) obecny według oceny własnej <i>A</i>
	b) ostatnio posiadana kategoria zdrowia w wojsku <i>A</i>

8) STAN RODZINNY: samotny (tak/-nie)	c) ilość dzieci w wieku szkolnym do lat 18-tu
9) żonaty	d) ilość dzieci w wieku powyżej 18 lat
	e) miejsce (kraj) zamieszkania rodziny

9) ZAWÓD CYWILNY:

Ksiądz,
Dr. Teologin
Lektor Uniw. J. K.

10) NABYTA SPECJALNOŚĆ I WYSZKOLENIE PO WOJNIE:

11) OBECNY RODZAJ ZATRUDNIENIA:

Rektor
Polskiej Misji
Kath. w Krakowie

12) CZY NALEŻY DO INNEJ ORGANIZACJI O CHARAKTERZE KOMBATANCKIM ALBO SPOŁECZNYM POZA KOŁEM CEDZIAŁCOWYM - (wymienić nazwę tej organizacji):

S. P. K. KOTŁO Nr 25

13) DOKŁADNY ADRES POCZTOWY:

14 Cornely Bank Avenue
Edinburgh

14) UWAGI:

ZŁOTY JUBILEUSZ KS. PRAŁATA BOMBASA

Stanisław Błaszczak

Ksiądz prałat dr Ludwik Bombas, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Szkocji, obchodzi dnia 20 czerwca br. złoty jubileusz — pięćdziesięciolecie kapłaństwa. Rzadki to jubileusz, dlatego też obchodzony będzie bardzo uroczysto. Program jubileuszowych uroczystości wypracował specjalnie w tym celu powołany komitet. W



Ks. prałat Ludwik Bombas

uroczystościach jubileuszowych weźmie udział ks. biskup W. Rubin.

Dostojny jubilat — to klasyczny przykład kapłana-żołnierza. Po raz pierwszy zetknął się z wojskiem w dniu 1 listopada 1918 roku, w tym to bowiem dniu rozpoczął służbę w szeregach, biorąc czynny udział jako kapelan w obronie Lwowa, miasta, z którym tak bardzo jest związany: tam ukończył studia średnie, tam otrzymał promocję na doktora teologii. Z kolei przeniesiony zostaje jako kapelan do pułku piechoty Legionów, a następnie jako kapelan 1 dywizji piechoty Legionów bierze udział w wyprawie kijowskiej. Nie zbywało mu na okazji poznania żołnierza, żył się z nim i rozumiał doskonale. Żołnierze również dobrze rozumieli swojego kapelana.

Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej przeniesiony zostaje w roku 1922 do Lwowa na stanowisko starszego kapelana rejonu. W roku 1930 zostaje kapelanem Korpusu Kadetów nr 1 we Lwowie. W tym to okresie zasłynął ze swych natchnionych i podniosłych kazań, co znalazło oddźwięk we lwowskiej Alma Mater; otrzymuje lektorat na wydziale teologicznym z dziedziny wymowy. Od roku 1939 jest administratorem parafii wojskowej w Katowicach. Z miejsca podbił serca Ślązaków, co nie było rzeczą łatwą.

Jako szef duszpasterstwa 24 dywizji piechoty bierze udział w kampanii wrześniowej, wzięty zostaje do niewoli przez Niemców.

Krótko był jeńcem wojennym; korzysta z pierwszej nadarzającej się okazji i ucieka i z miejsc organizuje opiekę nad rannymi żołnierzami. Wszyscy ci, którzy przeszli przez szpital w Zamościu dobrze pamiętają kapelana, który był dla nich wszystkim: sanitariuszem i posługaczem, sprzątacym i chłopcem na posyłki. Od najbardziej przykrych czynności się nie uchylił, aby tylko ulżyć doli rannych żołnierzy. Popularność jego była olbrzymia. Nie podobna się to gestapo, które zaczyna deptać mu po piętach. Aresztowanie wisi w powietrzu. Aby się od tego uchronić, ucieka z kraju i przedostaje się do Francji, gdzie już było prowadzone w szybkim tempie formowanie oddziałów polskich. Zgłasza się do miejsc do polskich władz wojskowych, które powierzają mu szefostwo duszpasterskie 1 dywizji grenadierów. Trudno było o lepszego kandydata na to odpowiedzialne stanowisko. Z tą dywizją wyrusza na front, z którą dzieli dołę i niedolę żołnierza. Przychodzi czerwcowy pogrom armii francuskiej. Ks. Bombas ponownie dostaje się do niewoli. W obozie jenieckim obchodzi srebrny jubileusz kapłaństwa. Po odprawieniu mszy świętej w dniu jubileuszu ucieka z jenieckiego obozu i po niezliczonych trudnościach i przygodach dostaje się do Szkocji.

Przybył do Szkocji w czasie, gdy generał Duch zajęty był formowaniem misji wojskowej, z którą miał się udać do Kanady. Na jego propozycję wszedł w skład misji, był w Kanadzie i przy tej okazji odwiedził Stany Zjednoczone.

Po powrocie obejmuje szefostwo duszpasterskie 1 korpusu w stopniu pułkownika. Na tym stanowisku oddaje nieocenione usługi przy organizowaniu duchowej opieki nad Polakami wziętymi do niewoli z armii niemieckiej. W uznaniu położonych zasług biskup polowy nadał mu przywilej używania rakiety i mantoletu kanonickiego. W roku 1958 mianowany został prałatem domowym Jego Świątobliwości Ojca Św. Władze świeckie nadały mu liczne odznaczenia polskie i zagraniczne.

Po wyjściu w wojska zostaje szefem Polskiej Misji Katolickiej, która zostaje stworzona w Szkocji. Osiada na stałe w Edynburgu, zakłada kancelarię Misji w Domu Kombatanta i kieruje polskimi parafiami w Szkocji, a jednocześnie jest proboszczem parafii edynburskiej. Parafia stale się kurczy, ale różnych trudności przybywa coraz więcej. Boryka się z nimi i dzięki swej niezmordowanej energii daje sobie z nimi radę. Dzień złotego jubileuszu księdza prałata-pułkownika, a obecnie dziekana jest wielkim świętem nie tylko dla Polaków w Edynburgu, ale i dla wszystkich Polaków osiadłych w Szkocji, których delegacje wezmą udział w uroczystościach jubileuszowych.

KSIĄDZ KAPELAN BOMBAS



Ś.p. ks. dr Ludwik Bombas

W krótkich odstępach czasu straciliśmy z naszych żołnierskich szeregów trzech wybitnych kapelanów wojska Odrodzonej Polski i Polski Walczącej: ksiądz Bronisław Michalski, ksiądz Jan Brandys i teraz — ksiądz Ludwik Bombas. Wszyscy kroczyli wiernie z walczącymi, podkreślam: „z walczącym”, a nie: „za walczącym” żołnierzem w pierwszym już okresie wytyczania krwawo granic wskrzeszonej ojczyzny. Krótko przed zgonem, w liście pożegnalnym do kapłanów i wiernych, po rezygnacji z obowiązków rektora Polskiej Misji Katolickiej w Szkocji ze względu na stan zdrowia, ksiądz infułat Bombas pisał:

„Przed objęciem Rektoratu na Szkocję, przez 30 lat, bo od 1 listopada 1918 roku, byłem wojskowym kapłanem, dzieląc los polskiego żołnierza na wszystkich szlakach jego ofiarnej służby ojczyźnie, w koszarach, w namiotach, na polach bitewnych, w obozach jenieckich, wreszcie na tułaczce po obcych krajach.”

Nieliczni już żyjący pamiętają młodego kapelana, który z zwycięskimi pułkami wkraczał do Kijowa, a później doszedł do Dyneburga. Żyje w ich pamięci jako kapłan do tańca i do różańca, do bitki i do wypitki, który nie kłaniał się kulom, lecz docierał do wszystkich w potrzebie z pociechą religijną i pełną manierą wódki. Takim też pozostał, będąc po wojnie w garnizonie lwowskim, gdzie zabłysnął jako niezrównany kaznodzieja i wychowawca pokoleń przyszłej kadry oficerskiej w Korpusie Kadetów nr 1. A kiedy zwierzchnicy przerwali księdza kapelana Bombasa na Górny Śląsk, kilka lat przed wojną zaskarbił sobie serca Ślązaków jako światły szef duszpasterstwa i zdolny administrator budowanego kościoła garnizonowego.

Kampania wrześniowa ukazała nowe oblicze księdza kapelana Bombasa. Zaznał wszystkich goręczy cofającego się żołnierza, swojej dywizji. A później w Zamościu zgromadził wiele tysięcy rannych i stworzył olbrzymi ośrodek, któremu zawdzięczają życie liczni dziś rozproszeni w kraju i za granicą żołnierze. Gdy gestapo „zainteresowało się” działalnością księdza kapelana, przeszedł granicę i już w kilka miesięcy później był z żołnierzami walczącymi na froncie zachodnim. Dostał się do niewoli, uciekł... Anglia, lotnictwo, później I korpus w Szkocji — szefostwo duszpasterstwa aż do rozwiązania PKPR. A potem pasterzowanie powierzonym jego pieczy душom w polskiej parafii w Edynburgu.

Jak sam o sobie napisał: „Od zarania mego kapłaństwa życie bez reszty poświęciłem Bogu i Polsce.” Za służbę Polsce odznaczony został komandorią orderu Polonia Restituta i pięciokrotnie Krzyżem Walecznych. Zmarł 29 marca.

Dzisiaj, po mszy żałobnej odprawionej w edynburskim kościele katedralnym przez ks. kardynała Graya w asyście polskiego duchowieństwa, pochowany będzie na cmentarzu Mount Vernon w Edynburgu. Na cmentarz odprowadzą Go dostojnicy kościoła polscy i szkoccy, duchowieństwo i tłumy wiernych.

Tadeusz ZIARSKI

Pogrzeb ks. inf. L. Bombasa

(Dokonczenie ze str. 1)

nych stowarzyszeń religijnych i świeckich życia polskiego w Szkocji.

Duchowieństwo polskie poza granicami Kraju było reprezentowane przede wszystkim przez ks. biskupa Władysława Rubina, Delegata Prymasa Polski dla spraw duszpasterstwa za granicą, który specjalnie przyleciał samolotem z Rzymu, przez ks. infułata Władysława Stanisławskiego, rektora i wikariusza generalnego na Anglię i Walię, o. superiora J. Chojnackiego z Hereford, ks. prałata C. Sowińskiego z Coventry, ks. kan. M. Lewandowskiego z Manchesteru, oraz księży polskich w Szkocji: ks. kan. Wincentego Drobiny, ks. kan. Jana Gruszkę z Glasgow, o. Piusa Lewandowskiego, OFM z Kircaldy i ks. prob. B. Szuberlaka z Edynburga. Kościół grecko-katolicki reprezentował ks. M. Matyczak, kościół prawosławny ks. Jan Setnikow, delegat biskupa Mateusza z Londynu. Centralne władze katolików świeckich reprezentował prezes Instytutu Polskiej Akcji Katolickiej inżynier O. Stepan z Londynu.

Najdobitniejszym dowodem szacunku i admiracji wśród duchowieństwa i społeczeństwa szkockiego dla Zmarłego było życzenie kardynała Gordona Józefa Graya, arcybiskupa St. Andrews i Edynburga odprawienia mszy św. pogrzebowej koncelebrowanej, którą odprawili 14 biskupów i kapłanów polskich i szkockich, oprócz poprzednio wymienionych byli wśród nich biskup Motherwell ks. J. Thomson, kanclerz kapituły ks. prałat J. Monaghan i osobisty przyjaciel Zmarłego z czasów wojny ks. kan. P. Harold z Musselburgh, jak i nowy opat klasztoru oo. Cystersów z Nunraw, miejsca wieloletnich pielgrzymek polskich pod przewodnictwem Zmarłego. W prezbiterium ponadto obecni byli liczni inni duchowni z administratorem katedry Panny Marii ks. prałatem P. Quille na czele.

Ks. biskup W. Rubin wygłosił kazanie w języku polskim i angielskim, w których głównie zajął chwalebą kartą z życia ks. inf. L. Bombasa jako kapełnika i odrodzonych Polaków. Podkreślił, że zgłosił się do służby w pierwszym dniu wojny Lwowa — 1 listopada 1914 w jego rodzinnym i urodziny grodzie. Zakończył ks. biskup wami:

„Żegnamy naszego brata kapłana, my wygnańcy i pielgrzymi, żegnaj go Kościół Polski, który tak wiernie służył i który wielokrotnie reprezentował w tym gościnnym kraju. Żegnaj go Polska i ta ziemia kresowa, z której on szedł jako jeden z najlepszych synów. Niech odpoczywa w pokoju. Modlitwy wiernych, po kazaniu odczytał ks. rektor W. Drobini, ułożone one były specjalnie dla pogrzebu śp. ks. L. Bombasa i t. ściami ich m.in. były wezwania dusze poległych z oddziałów i bitew, w których uczestniczył Zmarły. Z kolei ks. kardynał G. pożegnał Zmarłego w imieniu wicekardynała, biskupa Szkocji i archidiecezji, episkopatu Szkocji i duchowieństwa oraz wiernych tego kraju. Zaznaczył zasługi i zdolności zmarłego rektora Misji, które reprezentował w swej osobie najlepsze cechy kapłana-Polaka, świętego natchnieniem i przykładem wszystkim katolikom w Szkocji. Obecność na uroczystościach pogrzebowych kardynała, przedstawieli episkopatu Szkocji i księży winno przed wszystkimi zadokumentować ich hołd i oddanie nie tylko dla Zmarłego ale i narodziło się dla polskiego w Kraju i wśród nas samych, w Szkocji.

Zgromadzeni śpiewali pieśni polskie podczas nabożeństwa, zakończone egzekwiami nad trumną przez ks. biskupa W. Rubina w obecności ks. kardynała i innych. Członkowie komitetu parafialnego wynieśli trumnę do krawanu i na cmentarzu Mount Vernon ks. biskup odprawił modlitwę nad grobem, chór polski „Echo” pod batutą Adama Bukowskiego odśpiewał „W mogile ciemnej sztandary pochyliły się raz ostatni, rodzina Zmarłego, jego ostatni przełożony wojskowy gen. Maczek i setki innych, Polaków Szkotów, rzuciło grudki ziemi garstkę ze — Lwowa i ostatnią posługą została dokonana. Nazajutrz ks. biskup W. Rubin, ks. inf. W. Stanisławski i ks. kan. W. Drobina odprawili mszę św. w kościele polskim.

T.Z.

POGRZEB KS. INF. L. BOMBASA

Uroczystości pogrzebowe zmarłego w Niedzielę Wielkanocną ks. dra Ludwika Bombasa w Edynburgu były wielką manifestacją uczuć, które zespoliły się w okazaniu należnej czci dla wybitnego kapłana i Polaka.

Trwały one 3 dni i rozpoczęły się w piątek w godzinach wieczornych wprowadzeniem zwłok do kościoła polskiego, oratorium św. Anny, które już w pierwszym okresie pobytu Polskich Sił Zbrojnych w Szkocji zamieniło się w nieoficjalny polski kościół garnizonowy w stolicy Szkocji. Blisko pół wieku, najdłuższy okres czasu w blisko 55-letniej karierze duszpasterskiej, ks. Ludwik Bombasa odprawił nabożeństwa, łącząc parę małżeńskie, chrzcił urodzone już w Szkocji najmłodsze nasze pokolenia i wreszcie odprowadzał na wieczny spoczynek naszych rodaków. Po raz ostatni stanął przed ołtarzem — w trumnie. Nowy rektor Polskiej Misji Katolickiej w Szkocji ks. kan. Wincenty Drobina z Falkirk w asyście proboszcza

parafii polskiej ks. Bolesława Szubertaka i przybyłego specjalnie z Manchesteru ks. Michała Lewandowskiego wprowadzili trumnę do kościoła i następnie odprawili mszę św. koncelebrowaną, podczas której ks. kan. W. Drobina odczytał list pożegnany ks. inf. L. Bombasa, pisany już podczas pobytu w szpitalu, po ustąpieniu z czynności rektora i duszpasterza polskiego w Edynburgu. Przy trumnie modły odprawił ks. rektor i pożegnał Zmarłego ks. prob. B. Szubertak, który przybył 3 lata temu do pomocy upadającemu już na zdrowiu ks. inf. L. Bombasa. Bardzo wielu wiernych przystąpiło do Stołu Pańskiego, przewijając się wokół trumny.

W dzień pogrzebu katedra Pan-

(Dokonczenie na str. 4)

TELEWIZJA

- CZWARTEK, 9 kwietnia**
6.55 Film „Hot Enough for June” z Dirk Bogardem — ITV.
10.00 Podróż po W. Brytanii, ciąg dalszy — BBC1.
11.00 „A Future for London” (o wyborach samorządowych) — ITV.
11.10 Specjalny program o wyborach w Londynie — BBC1.

Rektor Polskiej Misji Katolickiej

zmarł w Wielką Noc Rezurekcji 1970 roku.

Wkrótkich odstępach czasu straciliśmy z naszych żołnierskich szeregów trzech wybitnych kapelanów Wojska Odrodzonej Polski i Polski Walczącej: ksiądz Bronisław Michalski, ksiądz generał Jan Brandys i ksiądz pułkownik Ludwik Bombas. Wszyscy oni kroczyli wiernie z walczącymi, podkreślam "z walczącym" a nie "za walczącym" żołnierzem w pierwszym już okresie wytyczania krwawo granic wskrzeszonej ojczyzny. Krótco przed zgonem w liście pożegnalnym do kapłanów i wiernych ksiądz infułat Bombas pisał: "Przed objęciem Rektoratu na Szkocję, przez 30 lat bo od 1 listopada 1918 roku byłem wojskowym kapłanem, dzieląc los polskiego żołnierza na wszystkich szlakach jego ofiarnej służby: w koszarach, w namiotach, na polach bitewnych, w obozach jenieckich, wreszcie na tułaczce po obcych krajach".

Nieliczni już żyjący pamiętają młodego kapłana, który z zwycięski mi pułkami wkraczał do Kijowa, a później doszedł do Dyneburga. Żył

...

w ich pamięci jako kapłan do tańca i do różańca, do bitki i do wypitki, który nie kłaniał się kulom lecz docierał do wszystkich w potrzebie z pociechą religijną i pełną manierką wódki. Takim też pozostał, będąc po wojnie w garnizonie lwowskim gdzie zasłynął jako niezrównany kaznodzieja i wychowawca pokoleń przyszłej kadry oficerskiej w Korpusie Kadetów Nr 1. A kiedy zwierzchnicy przerzucili księdza kapłana Bombasa na Górny Śląsk, kilka lat przed wojną, zaskarbił sobie serca Ślązaków jako światły szef duszpasterstwa i zdolny administrator budowanego kościoła garnizonowego.

Kampania wrześniowa ukazała nowe oblicze księdza kapłana. Zaznał wszystkich goryczy cofającego się żołnierza swojej dywizji. A później w Zamościu zgromadził wiele tysięcy rannych i stworzył olbrzymi ośrodek, któremu zawzięcie życie liczni dziś rozprószeni w kraju i zagranicą żołnierze. Gdy gestapo "zainteresowało się" działalnością księdza kapłana, przeszedł granicę i już w kilka miesięcy później był z żołnierzami walczącymi na froncie zachodnim we Francji. Dostał się do niewoli, uciekł... Anglia, lotnictwo, później 1-szy Korpus w Szkocji szefostwo duszpasterstwa aż do rozwiązania PKR. A potem pastowanie powierzonym jego pieczy душom w polskiej parafii w Edynburgu.

Jak sam o sobie napisał: "Od zarania mego kapłaństwa życie bez reszty poświęciłem Bogu i Polsce". Za służbę Polsce odznaczony został komandorią orderu Polonia Restituta i pięciokrotnie Krzyżem Walecznych.

(z artykułu p. T. Ziarskiego w Dzienniku Polskim. 4.IV.1970)

Pogrzeb poprzedzony nabożeństwem w kościele polskim w piątek i w Katedrze w sobotę - był wielką manifestacją narodowo-religijną. W uroczystościach żałobnych wzięli udział: ks. biskup W. Rubin z Rzymu, ks. infułat W. Stanisławski z Londynu, ks. kanonik W. Drobin - z Falkirk, nowy Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Szkocji, ks. kanonik J. Gruszka z Glasgow, O.P. Lewanowski z Kirkcaldy i proboszcz parafii edynburskiej ks. B. Szuberlak. Ksiądz kardynał Józef Gordon Gray celebrował mszę świętą żałobną w Katedrze w asyście biskupów i duchownych szkockich i polskich. W pogrzebie wzięli udział liczni przedstawiciele polskich organizacji społecznych: Rady Stowarzyszeń Polskich w Edynburgu, Związku Polek, Koła Przyrodników im. M. Kopernika w którym bardzo czynnie

pracował ksiądz Infułat. Związku Ziemi Wschodnich RP, gdzie ksiądz Rektor był honorowym członkiem, Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskiego zagranicą, Chóru Echo, Komitetu Rodzicielskiego, Klubu Młodzieży - dalej przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń religijnych: Polskiego Instytutu Akcji Katolickiej, Kółka Różańcowego, Sodalicji Marińskiej, Komitetu Parafialnego, Sekcji Charytatywnej - i przedstawiciele organizacji wojskowych a więc SPK, Koła Inwalidów, Związku Żołnierzy PSZ, Koła 9;ego Pułku Ułanów oraz przedstawiciele licznych organizacji i ośrodków polskich z całej Szkocji - wiele z nich przybyło z własnymi pocztami sztandarowymi.

Nad mogiłą ks. biskup Rubin odmówił modły - Chór Echo pod dyktando A. Dukowskiego śpiewał "W mogile ciemnej" - sztandary pochyliły się w ostatnim ukłonie i hołdzie - rodzina, ostatni przełożony księdza pułkownika Bombasa gen Stanisław Maczek i wielu uczestników obrzędu rzuciło garstki ziemi wśród których była i garstka ziemi ze Lwowa.

Odszedł Człowiek wielki Polak i Kapłan -

CZESC JEGO PAMIĘCI !

ZAMIAST KWIATÓW

Zamiast kwiatów na trumnę śp. księdza infułata dra Ludwika Bombasa dr Wiktor Tomaszewski złożył £5-0-0 - na Dom Spokojnej Starości.

Akademia Żołnierzy w Kole Kombatanów.

W niedzielę dnia 12 kwietnia odbyła się w Domu Kombatanów żałobna uroczystość pożegnania i złożenia hołdu pamięci zmarłego Księdza Infułata Dra L. Bombasa.

W dniu 14 kwietnia Koło Przyrodników im M. Kopernika złożyło hołd pamięci swego honorowego członka Księdza Dra Ludwika Bombasa, przy tej sposobności odtworzono nagrane na taśmie Jego przemówienie z dnia 5 października 1965 - kiedy to Koło nadało Mu godność Honorowego Członka Koła.

Buletyn Koła Lwówian N° 18/1970

śp. Ks.dr. Ludwik BOMBAS, protonotariusz apostolski, pułkownik dziekan W.P., ur. we Lwowie w r. 1892, kapelan Odcinka V. w Obronie Lwowa, później 38 pp. Legionista, uczestnik wojny 1914-1920, 1939-1945, odznaczony wielu orderami polskimi i zagranicznymi, zmarł w Edynburgu jako rektor polskiej misji katolickiej w Szkocji - 29 marca 1970. Pogrzeb odbył się w Edynburgu na cmentarzu Mount-Ver-non.

Zmarły dwadzieścia pięć lat temu drugi proboszcz parafii wojskowej Katowice ks. płk dr Ludwik Bombas bardzo głęboko zapisał się w pamięci mieszkańców Katowic.

Był kapłanem wielkiego formatu, znakomitym duszpasterzem i błyskotliwym kaznodzieją. Swoimi płomiennymi kazaniami, przepojonymi miłością ojczyzny, przyciągał do kościoła gar-

Kazimierza w Katowicach. Doprowadził do całkowitego wykończenia wnętrza tej świątyni. Po zainstalowaniu koszar wojskowych na Wełnowcu, 10 czerwca powołał tam wspólnie z ks. **Pawłem Machatzem** pomocniczą parafię wojskową. Był współinicjatorem zakupu

przedostał się do Francji, gdzie wiosną 1940 r. został dziekanem WP i szefem duszpasterstwa I Dywizji Grenadierów. Brał udział w walkach na polach Lotaryngii, gdzie po raz drugi dostał się do niewoli niemieckiej. W obozie jenieckim celebrował mszę św. z okazji srebrnego jubileuszu swojego kapłaństwa. W czasie celebry tej mszy św. zmylił czujność strażników i powtórnie wydostał się z niewoli. Dotarł do Szkocji, gdzie w listopadzie 1940 r. został szefem duszpasterstwa Korpusu Polskiego, a w 1941 r. szefem duszpasterstwa Polskich Sił Powietrznych. Po powrocie z misji wojskowej odbytej do Kanady został mianowany dziekanem I Korpusu w Szkocji.

Po zakończeniu II wojny światowej pozostał w Szkocji pełniąc obowiązki rektora Polskiej Misji Katolickiej w tym kraju.

Krótko przed śmiercią w liście pożegnalnym do kapłanów i wiernych ks. płk infułt Ludwik Bombas pisał: „Przed objęciem rektoratu na Szkocję, przez 30 lat, bo od 1 listopada 1918 roku, byłem wojskowym kapłanem, dzieląc los polskiego żołnierza na wszystkich szlakach jego ofiarnej służby ojczyźnie w koszarach, w namiotach, na polach bitewnych, w obozach jenieckich, wreszcie na tułaczce po obcych krajach... Od zarania mego kapłaństwa życie bez reszty poświęciłem Bogu i Polsce.”

Za udział w II wojnie światowej został odznaczony trzykrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Komandorskim „Polonia Restituta”, „Croix de Guerre”. Zmarł 29 marca 1970 r. w Szkocji i został pochowany na cmentarzu Mount Vernon w Edynburgu.

ks. mjr Tadeusz BIENIEK
proboszcz parafii wojskowej
Katowice

POLSKA
ABRODINA

Ks. płk dr infułt Ludwik BOMBAS

nizonowego całą ówczesną inteligencję Katowic. Niech jego kapłański i żołnierski los oraz pełen pokory styl życia będzie dla nas natchnieniem, jak prawdziwie kochać Boga i służyć ojczyźnie. A oto garść informacji o jego bogatym życiu.

Urodził się 25 sierpnia 1892 r. we Lwowie. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił do seminarium duchownego we Lwowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 27.06.1915 r. Jako neoprezbiter został kapłanem wojsk austriackich i pracował w szpitalu wojskowym w Wiedniu, gdzie opiekował się także rannymi żołnierzami polskimi. W 1918 r. uzyskał stopień doktora teologii na uniwersytecie w Wiedniu.

W czasie wojny polsko-ukraińskiej walczył z bronią w ręku jako kapłan 1 batalionu 4 Pułku Piechoty I Dywizji Legionowej. Zasłużył się także w wojnie bolszewickiej. W 1920 r. wysłano go na front litewski i łotewski.

Za udział w walkach o kształt granicy II Rzeczypospolitej został odznaczony: Krzyżem Walecznych, Krzyżem Obrony Lwowa, Krzyżem Orła Lwowskich. Razem z orłętami lwowskimi brał udział w III powstaniu śląskim, zachęcając żołnierzy do walki płomiennymi kazaniami.

Po wojnie pełnił obowiązki proboszcza parafii wojskowych w Grudziądzu i we Lwowie. 14 sierpnia 1934 r. został mianowany proboszczem parafii wojskowej przy kościele garnizonowym św.



Ks. płk Ludwik Bombas

Fot. a

przez duchowieństwo samolotów i szybowców dla Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, odprawiał liczne nabożeństwa szkolne i na życzenie organizacji paramilitarnych czynnie uczestniczył we wszystkich działaniach na rzecz obronności kraju.

Po wybuchu II wojny światowej został kapłanem Armii „Kraków”. Dostał się do niewoli, ale udało mu się uciec z kolumny jenieckiej. Do 20 grudnia 1939 pełnił funkcję kapłana szpitala w Zamościu.

Gdy gestapo zaczęło interesować się jego działalnością, natychmiast

M. 53 (1369)
14. 3. 1996